

„Błogosławieni, którzy się smucają, albowiem oni będą pocieszeni” Mt 5,4

EWANGELICZNA REWIZJA ŻYCIA

Temat: Prawdziwa radość jest w Jezusie

Celem spotkania jest odkrycie, że ewangeliczny smutek może otworzyć serce na Jezusa. Wielu jest zasmuconych, jednakże, czy ich smutek jest smutkiem ewangelicznym, czy płynie z bogactwa i głębi relacji z drugą osobą, z Bogiem? Czy w imię miłości bliźniego zasmuca nas czyjś grzech, czy może raczej udajemy, że nie widzimy lub pełni oburzenia piętnujemy już nie grzech, ale osobę? Czy smutek płynący z bezradności wobec nieuleczalnej choroby bliskiej osoby, śmierci nie przeradza się w narzekanie i powątpiewanie w Bożą Miłość? Spotkanie ma w pierwszej części pokazać, co powinno być prawdziwym powodem ewangelicznego smutku, a następnie prowadzić do zrozumienia, że trzeba prawdziwej odwagi, by zgodzić się na smutek, który czyni serce wrażliwym na Jezusa i otwartym na Jego pocieszenie.

Widzieć

Jakie są przyczyny smutku i łez człowieka?

Gdzie szukam pocieszenia?

Osądzić

2 Kor,7 10

Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się [potem] nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć.

J,16 20

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat. Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać.

Na czym polega ewangeliczny smutek?

Ewangeliczny smutek przeżywają ludzie, którzy cierpią z powodu zła, jakie ich niszczy. Człowiek wrażliwy łatwo dostrzega każde zło, zarówno w sobie, jak i w innych: doznana i wyrządzona krzywda, chorobę, kruchość psychiczną i moralną. Człowiek wrażliwy wczuwając się w Chrystusa, w Jego smutek, w Jego cierpienie i rozdarcie na krzyżu, aż do dramatu opuszczenia, doświadcza miłości Zbawiciela.

Na czym polega ewangeliczna radość?

Prawdziwą radością obdarzyć człowieka może tylko Jezus. Szukanie pocieszenia dla gdzie indziej niż w Chrystusie, daje tylko „czasowe znieczulenie”. Tylko serce, które w swoim smutku przylgnie do serca Jezusa doświadczy pocieszenia i radości.

Działać

Jak mogę oddać mój smutek Bogu? Jaką powinienem przyjąć postawę?

Modlitwa, pragnienie serca i zgoda na cierpienie (nie uciekanie od smutku), by w bólu znalazł nas Jezus i uzdrowił nasze serce.

Spotkanie kończymy odczytaniem „Bajki o zasmuconym smutku” i wspólną modlitwą.

Bajka o zasmuconym smutku

Po piaszczystej drodze szła niziutka staruszka. Chociaż była już bardzo stara, to jednak szła tanecznym krokiem, a uśmiech na jej twarzy był tak promienny, jak uśmiech młodej, szczęśliwej dziewczyny. Nagle dostrzegła przed sobą jakąś postać. Na drodze ktoś siedział, ale był tak skulony, że prawie zlewał się z piaskiem. Staruszka zatrzymała się, nachyliła nad niemal bezcielesną istotą i zapytała: *Kim jesteś?*

Ciężkie powieki z trudem odsłoniły zmęczone oczy, a blade wargi wyszeptaly:

Ja? ... Nazywają mnie smutkiem

Ach! Smutek!, zawołała staruszka z taką radością, jakby spotkała dobrego znajomego.

Znasz mnie?, zapytał smutek niedowierzająco.

Oczywiście, przecież nie jeden raz towarzyszyłeś mi w mojej wędrówce.

Tak sądzisz ..., zdziwił się smutek, *to dlaczego nie uciekasz przede mną.*

Nie boisz się?

A dlaczego miałabym przed Tobą uciekać, mój miły?

Przecież dobrze wiesz, że potrafisz dogonić każdego, kto przed Tobą ucieka.

Ale powiedz mi, proszę, dlaczego jesteś taki markotny?

Ja ... jestem smutny, odpowiedział smutek łamiącym się głosem.

Staruszka usiadła obok niego. *Smutny jesteś ...*, powiedziała i ze zrozumieniem pokiwała głową. *A co Cię tak bardzo zasmucilo?*

Smutek westchnął głęboko. Czy rzeczywiście spotkał kogoś, kto będzie chciał go wysłuchać? Ileż razy już o tym marzył.

Ach, ... wiesz ..., zaczął powoli i z namysłem,

najgorsze jest to, że nikt mnie nie lubi. Jestem stworzony po to, by spotykać się z ludźmi i towarzyszyć im przez pewien czas. Ale gdy tylko do nich przyjdę, oni wzdrygają się z obrzydzeniem. Boją się mnie jak morowej zarazy. I znowu westchnął.

Wiesz ..., ludzie wynaleźli tyle sposobów, żeby mnie odpędzić. Mówią: tralalala, życie jest wesołe, trzeba się śmiać. A ich fałszywy śmiech jest przyczyną wrzodów żołądka i duszności. Mówią: co nie zabije, to wzmocni. I dostają zawału. Mówią: trzeba tylko umieć się rozerwać. I rozrywają to, co nigdy nie powinno być rozzerwane. Mówią: tylko słabi płaczą. I zalewają się potokami łez. Albo odurzają się alkoholem i narkotykami, byle by tylko nie czuć mojej obecności.

Masz rację, potwierdziła staruszka, *ja też często widuję takich ludzi.*

Smutek jeszcze bardziej się skurczył.

Przecież ja tylko chcę pomóc każdemu człowiekowi. Wtedy gdy jestem przy nim, może spotkać się sam ze sobą. Ja jedynie pomagam zbudować gniazdko, w którym może leczyć swoje rany. Smutny człowiek jest tak bardzo wrażliwy. Niejedno jego cierpienie podobne jest do źle zagojonej rany, która co pewien czas się otwiera. A jak to boli! Przecież wiesz, że dopiero wtedy, gdy człowiek pogodzi się ze smutkiem i wypłacze wszystkie wstrzymywane łzy, może naprawdę wyleczyć swoje rany. Ale ludzie nie chcą, żebym im pomagał. Wolą zasłaniać swoje blizny fałszywym uśmiechem. Albo zakładać gruby pancerz zgorzknienia. Smutek zamilkł. Po jego smutnej twarzy popłynęły łzy: najpierw pojedyncze, potem zaczęło ich przybywać, aż wreszcie zaniósł się nieutulonym płaczem.

Staruszka serdecznie go objęła i przytuliła do siebie.

Płacz, płacz smutku, wyszeptala czule.

Musisz teraz odpocząć, żeby potem znowu nabrać sił. Ale nie powinieneś już dalej wędrować sam. Będę Ci zawsze towarzyszyć, a w moim towarzystwie zniechęcenie już nigdy Cię nie pokona.

Smutek nagle przestał płakać. Wyprostował się i ze zdumieniem spojrzał na swoją nową towarzyszkę:

Ale ... ale kim Ty właściwie jesteś?

Ja?, zapytała figlarnie staruszka uśmiechając się przy tym tak beztrosko, jak małe dziecko.

JA JESTEM NADZIEJA!